DODATEK
ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 17.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

O UPRAWIE ŁĄK.

I. Niezaprzeczoną jest rzeczą, że w miarę postępu co do uprawy roli równocześnie i uprawa łąk podnosić się powinna. Każdy praktyczny gospodarz nie tylko to zdanie podzieli, ale myślę, że i na to się zgodzi, iż, jakkolwiek ogólnie słuszność tej zasady czujemy, to jednakże nie wszyscy się jej w gospodarstwie trzymamy i wolimy szukać środków podniesienia produkcyi w saletrze, guanie, pudrecie itp., które częstokroć oczekiwania nasze zawodzą, aniżeli zadać sobie pracę około ulepszenia łąk, które pewniejszym i trwalszym są roli zasiłkiem, niż wszelkie skoncentrowane, z zagranicy sprowadzane nawozy.

Dobre łąki mają wielką wartość w rolnictwie; a klimatyczne stosunki, których niestałość nie pozwala nam liczyć na pewne sprzęty roślin strączkowych i okopowych, podnoszą je tem wyżej i przekonują nas, że każdy rolnik tem staranniej powinien pielęgnować łąki, im usilniej pracuje około uprawy roli. Przed kilku laty w czasie posuchy mieliśmy głośno przemawiające za uprawą łąk okoliczności. Gdy koniczyny, grochy, wyki i warzywa całkiem się nie udały, jedynym zasiłkiem gospodarstwa były łąki. Wtenczas mogliśmy nabrać wyobrażenia o wartości łąk i przekonać się o tem, że nie dosyć jest przypomnieć sobie o nich dopiero w czasie zbliżającej się kosowicy, ale że należy jeszcze wszelkiemi sposobami przychodzić im w pomoc, bo dzisiaj już nie pora liczyć na opiekę przyrody w nadziei, że ta ręka, co łąki utworzyła, i nadal różnemi środkami w pomoc im przychodzić będzie.

Wiemy od dawna, że gospodarstwo wtenczas łatwo z wielką korzyścią prowadzić można, jeżeli w niem łąki zajmują $1/5$ część gruntów ornych, i to łąki wydające z morgi około 25 cetn. siana. Stosunek ten daje nam sposobność utrzymania znacznej ilości inwentarza, a tem samem zapewnia obfitą produkcyą nawozu, bez uszczuplenia roli pod uprawę roślin zbożowych. U nas gospodarstwa z powyższą ilością łąk do wyjątków należą; a nawet te, które $1/10$ część łąk posiadają, do bogato wyposażonych liczymy. Najwięcej jest gospodarstw, których łąki $1/10$, a często $1/20$ część roli ornej wynoszą. W tak niekorzystnym stosunku całą usilność ku polepszeniu łąk zwrócić powinniśmy.

Gdy zastanowimy się nad têm, że w naturze nie ma nic przypadkowego, nic niepotrzebnego, i że cały bieg odbywa się podług praw odwiecznych, natenczas nasuwa nam się myśl, że rzeczywisty postęp w uprawie łąk jest tylko pod tym warunkiem możebny, jeżeli nieustannie starać się będziemy o połączenie spostrzeżeń praktycznych z zasadniczemi prawami przyrody, i jeżeli obserwując objawy i badając skutki, wynajdywać będziemy ich przyczyny. Z tego stanowiska na rzecz się zapatrując, widzę potrzebę poprzedzenia rozprawy o ulepszeniu łąk krótkim, streszczonym wykładem składu łąk i charakteru wegetacyi ich w ogólności.

Przy racyonalnem ulepszaniu łąk nie tylko skład ich ziemi, lecz i rośliny na nich rosnące znać należy; wiadomo bowiem, że każda roślina tam tylko bujnie wzrasta, gdzie znajduje okoliczności sobie sprzyjające. Po roślinach można zatem zwykle skład i własności ziemi łąkowej poznać.

Rozróżniamy zwykle następujące cztery rodzaje łąk:

1) Łąki niskie, prawie przez cały rok wodą zalane, otoczone do koła wzgórzami, które odpływ wody tamują. Jeżeli warstwa spodnia łąk takowych jest glina z piaskiem, natenczas rośnie trzcina (Arundo), sitowie (Scirpus), tatarak pospolity (Acorus calamus), trzcinnik (Calamagrostis) itp.; jeżeli zaś spód jest torfisty, to rosną: bobrek trój-

listny (Menyanthes trifoliata), grzybień biały (Nymphaea alba), pływacz (Utricularia) i t. p.

2) Łąki mokre torfiste, których spód woda zatapia. W bliskości jezior tworzy się częstokroć już to przez bujniejszą wegetacyą, już to przez ziemię wiatrami nawianą, dosyć mocna powłoka, unoszona przez wodę, trzęsawiskami zwana. Darń utworzona z słabych, cienkich trawek lub z mchu, nie zdoła przecież utrzymać ludzi i większych zwierząt. Użytek z łąk tego rodzaju jest podrzędny; można je tylko poprawić przez osuszenie. Jeżeli to dla miejscowych przeszkód nie da się uskutecznić, natenczas wszelkie inne ulepszenia nie wynagrodzą nakładu i pracy. Na łąkach torfiastych i niskich rosną liczne gatunki tarzycy (Cares), wełnianki (Eriophorum) i wiele innych roślin błotnych.

Spodnią warstwę łąk torfiastych stanowi niekiedy margiel. Pokłady torfu są zwykle 4—6 stóp wysokie; rzadko głębokość ich 10 stóp przechodzi. Pod torfem znajdują się często szczątki drzew, które świadczą, że przestrzenie te lasami były zarosłe.

3) Łąki suche torfiaste powstały w nizinach, którym zbywa na stósownym spadku wody, lub które mają spodnią warstwę nieprzepuszczalną. Pokłady wierzchnie torfiaste spoczywają najczęściej na pokładzie marglu, leżącego na piasku. Powierzchnia tych łąk, mimo wielkiej siły przyciągania wilgoci z powietrza, w czasie lat suchych pęka i szczupły sprzęt daje. Rośliny właściwe tylko suchym torfiastym łąkom są: Wrzos pospolity (Erica vulgaris), prócz tego perlówka zwisła (Melica nutans) i kłosówka miękka (Holcus mollis). Suche łaki torfiaste lichą wydają trawę.

4) Łąki napływowe, których wierzch powstał przez stopniowe nagromadzanie się osadów i dla tego nie jest jednogatunkowy. Im więcej w pokładach tych, których grubość od cala aż do kilku stóp wynosi, jest gliny, marglu, tem łąka jest lepsza. Przymioty takowych łąk bywają rozmaite i są zależne od miejscowości, w jakiej się znajdują. Jeżeli łąki są położone wśród roli z natury silnej, natenczas deszcz, spławiając rok rocznie delikatniejsze części gliny z roli na łąkę, nietylko tworzy pokład korzystny dla wegetacyi roślin, ale jeszcze działa na rozkład części roślinnych zawartych w ziemi i zamienia takowe w próchnicę. Jeżeli zaś łąki są położone wśród pól piaszczystych, wtenczas piasek naniesiony coraz bardziej łąkę psuje. Łąka taka sama sobie pozostawioną lichy sprzęt siana wydaje.

Powiedzieliśmy już wyżej, że rodzaje traw są zależne od wpływów, jakie na nie wywierają pokłady spodnie. Jeżeli warstwa spodnia składa się z gliny i piasku, i lubo zatrzymuje wilgoć, jednakże w razie zbytku tejże jest przepuszczalną, wtenczas przy korzystnych warunkach warstwy rodzajnej rosną bujnie najpożywniejsze trawy i zioła, o których poniżej będzie mowa; jeżeli zaś warstwa spodnia, niezbyt głęboko leżąca, składa się z piasku mokrego, to wypuszcza skrzyp błotny (Equisetum palustre), oraz niektóre gatunki situ. Wodę zatrzymaną w warstwie spodniej przy dosyć grubym pokładzie ziemi humusowej, zdradza majówka błotna (Caltha palustris). Gdy wilgoć nietylko w spodniej, lecz j w warstwie wierzchniej przeważa, natenczas pojawiają się turzyce (Carices), wełnianki (Eriophora), a przy powiększaniu się wilgoci rozkrzewia się cała flora łąk mokrych torfiastych. Szelążek większy (Rhinathus major) i podbiał pospolity (Tassilago farfara) wskazują nam, że korzystniej byłoby łąkę, na której się znajdują, na rolę zamienić.

Poznawszy cztery główniejsze rodzaje łąk, teraz przejdźmy do wegetacyi, jaką powierzchnie ich są okryte.

Powierzchnia łąk, znana pod ogólną nazwą darni, jest przez przyrodę sztucznie utworzoną tkanką korzonków traw i ziół, które stosownie do swej różnorodnej natury, znoszą więcej ciepła lub zimna, więcej wilgoci lub posuchy, mocniejszej lub słabszej potrzebują ziemi.

Rozmaitość traw nie tylko dostarcza pożywnej i smacznej paszy dla naszych zwierząt domowych, ale wiele się przyczynia do stałego corocznie zbioru siana. Wiemy, że wpływy atmosferyczne są zmienne; mamy lata wilgotne, i mniej lub więcej gorące. Darń łączna, która się składa z rozmaitych traw i ziół, ma ich dostateczny zapas na wszystkie zmiany powietrza; i tak, jeżeli trawy, które wcześnię wypuszczą, ucierpią przez zimno i słabo odrastają, to natomiast późniejsze tem bujniej się rozrastają; jeżeli jednym wilgoć niezbyt jest potrzebną, to innym konieczną. Tą różnogatunkowością traw sprzęt siana corocznie w równowadze się utrzymuje, co nie byłoby możebnem, gdyby łąki jednym gatunkiem traw były okryte. Wszystkie zioła i trawy łączne dzielimy na wysokie i na niskie, rzeczywistą darń łąki stanowiące. Rośliny wysokie, wcześnie wybujawszy po nad powierzchnią, są pewną osłoną dla traw młodszych naprzeciw suszącym wiatrom; trawy niskie, kupiąc się około korzeni traw bujniejszych, nie przepuszczają w głąb ziemi palących promieni słonecznych i utrzymują ziemię przez czas dłuższy w stanie wilgotnym. (Dokończenie nast.)

Towarzystwa rolnicze.

Wydział rolny Towarzystwa centralnego gospodarczego.

O wyznaczonej przez zarząd godzinie zebrali się członkowie wydziału rolnego Towarzystwa centralnego gospodarczego dnia 17. Grudnia r. z. w Poznaniu, gdzie prezes Towarzystwa p. Łączyński,

wezwał przytomnych, aby podzieliwszy się na wydziały, do oddzielnych udali się lokalów i obrady wydziałowe odbyli. Skutkiem tego członkowie, ukonstytuowawszy się jako zebranie sekcyi rolnej, obrali przewodniczącym p. Wolniewicza, który do prowadzenia protokułu F. Wizego powołał.

Przewodniczący, odczytawszy protokuł ostatniego posiedzenio wydziałowego, względem którego nikt głosu nie zażądał, wezwał p. Maksymiliana Jackowskiego do odczytania przysposobionej rozprawy »o kulturze łąk«. Po przeczytanju tejże wszczęła się dyskusya, w której zebranie, uznawszy wielkie zalety rozprawy gruntownej i o niepospolitej znajomości przedmiotu świadczącej, niektóre tylko zrobiło uwagi, a mianowicie:

1) że autor mówiąc o nawodnianiu, nie położył przycisku na to, że takowe tanim kosztem, bo tylko przez założenie w stosownem miejscu grobel i śluz urządzić można;
2) że rozprawa wiele jeszcze zyskałaby na przekonywającej powadze, gdyby przy opisaniu specyalnych melioracyi, jako to równania, nawożenia, nawodniania i wzruszania łąk, dokładne obrachunki kosztów i zysków były dołączone;
3) że paszenia na łąkach, jako prowadzącego do nieuknionych nadużyć, raczej unikać należy, niż zachęcać do niego;
4) że ze względu na wielką wagę melioracyi łąk pożądanem by było, gdyby Towarzystwo rolnicze postarało się o ukształcenie zdatnego w tej mierze technika, któryby w obrębie W. Ks. Poznańskiego takie prace mógł wykonywać.

Ostatnia uwaga nie odnosi się właściwie do odczytanej rozprawy, ale raczej jako życzenie wydziału objawione, przy przedyskutowanym przedmiocie uważane być ma.

Następnie wezwał przewodniczący p. Braunecka do odczytania rozprawy o tym samym przedmiocie.

Nad rozprawą tą dłuższa toczyła się dyskusya, a że autor zmiany, jakie zebranie uważało za przydatne, w rozprawie swej pozamieszczał, nic zapisano takowych w protokóle.

Tę tylko postanowiono zapisać uwagę, że do bronowania łąk czeska brona na polecenie zasługuje, o czem w odczytanych rozprawach nie było wzmianki.

Trzecią rozprawę o tym samym przedmiocie przygotował p. Hen. Szuman, którą na posiedzeniu Tow. poznańsko-szamotulskiego dniem wprzód odbytem odczytał, a która za znakomitą pracę uznana została.

Ponieważ rozprawa ta większej części obecnych członków była znana, a w części swej ogólnej zawiera to samo, co odczytane już rozprawy zawierały, przeto odczytał p. Szuman ze swej rozprawy tylko dział jeden, a mianowicie o zwyczajnej melioracyi łąk w łęgu Noteckim.

Przystąpiono do wyboru referenta na plenarne posiedzenie Towarzystwa, w dniu następnym odbyć się mającego i poruczono p. Jackowskiemu, aby rzecz o melioracyi łąk streściwszy wedle trzech dostawionych rozpraw, postawił kwestye, które na posiedzeniu pod dyskusyą oddane być miały.

Następnie wezwał przewodniczący p. Budzyńskiego, aby rozprawę »o kompostach« odczytał.

Rozprawa ta treściwie, a obok tego z wielką gruntownością napisana, spowodowała przytomnych do krótkiej tylko dyskusyi, w której wszczególności na to autorowi zwrócono uwagę, aby referując w dniu następnem na walnem zebraniu, do czego go uproszono, głównie miał na uwadze pytanie, na przeszłem wydziałowem posiedzeniu postawione, tj. w jaki sposób u nas najtaniej komposty przysposobić można.

Z porządku wezwał przewodniczący o podanie kwestyi ku opracowaniu i przedłożeniu na przyszłem zebraniu wydziałowem. Po krótkiej dyskusyi przyjęto:

1) »O korzyściach chmielnictwa«, co się F. Wize podjął opracować.
2) »Jakie są najwłaściwsze trawy, czyli jaka mieszanina traw do utworzenia dobrej murawy najstosowniejsza, aby mieć w płodozmianie żyzne i zdrowe pastwisko dla owiec«. Zadanie to podjęli się opracować p. Wolniewicz i pan Thomas z Mikoszek.
3) Kwestyą podaną na przeszłem zebraniu: »o skutkach wapna na role i łąki«, którą opracować miał p. Dr. Niegolewski, pozostawiono nadal, ponieważ p. Niegolewski dla ważnych przeszkód nie mógł być obecnym na posiedzeniu.

Feliks Wize.

Rozmaitości.

W ę d z e n i e m i ę s a w o ł o w e g o. Ażeby mięso wołowe, wędzić się mające, zatrzymało całą soczystość i było smaczne, a nadewszystko, żeby go czuć nie było odrażającym dymem i długo przechowywanem być mogło, trzeba z zabitego wołu, ciepłe i parujące jeszcze mięso dobrze natrzeć mięszaniną z soli kuchennej i saletry, obsypywać go potem żytniemi otrębami tak długo, dopóki takowe czepiać się go będą, a nakoniec tak przysposobione mięso obwinąć w papier i zawiesić w kominie.

— Przysłano nam tych dni okazy rośliny hodowanej obecnie na Litwie, a która może stać się wybornym surrogatem bawełny. Roślina ta, asclepias syriaca, wyrasta w krzak trwający do lat 25; nasienie jej, podobnie jak nasienie bawełny, daje włókno koloru białego. Zapewne okazy tej rośliny z podaniem dat pożądanych znajdą się na wystawie londyńskiej.

L e n i k o n o p i e. Zwracamy uwagę naszych

gospodarzy, aby się zajęli troskliwie uprawą lnu i konopi, gdyż artykuły te będą więcej niż dotąd poszukiwane i lepiej płacone. W skutek bowiem wojny domowej w Ameryce już teraz nie mają fabryki dostatecznej ilości bawełny, a zatem fabrykanci szukają materyałów, któreby ją zastąpiły. Jakoż fabryki belgickie już teraz usiłują zastąpić bawełnę niciami lnianemi, które też są daleko trwalsze niż bawełna. Życzyć więc wypada, aby się zająć uprawą lnu i konopi.

Marchew albo pasternak siane we lnie. Zalecają niektórzy rolnicy siać marchew lub pasternak w len, a tym sposobem można mieć z jednego kawałka ziemi w jednym roku dwa zbiory; ale ziemia musi nie być jałowa. Len sieje się w końcu Marca lub na początku Kwietnia. Gdy go się po raz pierwszy zacznie pleć, sieje się marchew lub pasternak, ale przed pieleniem, żeby świeża ziemia, wydobyta z korzeniami chwastów, przykryła rozrzucone ziarno. Siew wykiełkuje również, jak kiedy go się przywlecze i nic prawie nie traci się nasienia. Po sprzęcie lnu, marchew lub pasternak, obruszą się dziabakami, obsypią świeżą ziemią lub zleją gnojówką. Pasternak o tyle jest dogodniejszym, że może i przez zimę w roli pozostać gdyż jest wytrzymały na mróz, a po zimie wykopany, jest daleko smaczniejszym.

Kosy i sierpy, których ostrza są lepszemi, wyszczerbiają się częściej od innych lub łamią, stając się niedogodnemi w dalszem użyciu. W celu usunięcia tej niedogodności czyli raczej zapobieżenia złemu już istniejącemu, można użyć następującego sposobu. Przedewszystkiem miejsce wyszczerbione lub złamane, należy dobrze oczyścić następnie pomazać boraxem, roztartym na proszek, i potem z lekka zwilżonym wodą, i na nie położyć niewielki kawałek mosiądzu lub miedzi. Następnie trzeba tak urządzić odnogi kleszczy kowalskich, żeby niemi można było nacisnąć do jednostajności miejsca spajane, i następnie rozpaliwszy też kleszcze do białości, trzeba schwytać niemi kosę w miejscu szczerby lub złamania, które się w parę sekund spoją za pośrednictwem roztopionego mosiądzu lub miedzi. Czas w którym spojenie skończone zostało, to jest chwila w której kleszcze kowalskie odjąć należy, oznaczyć trudno; zależy to po części od stopnia rozgrzania kleszczy, lub też od tego czy do spajania użytym został mosiądz lub miedź. Wprawa kilkorazowa najlepiej w tym razie zawyrokuje. G. R.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 26. Kwietnia. — Targi nasze były w zeszłym tygodniu nieożywione. Ceny zboża podskoczyły w skutek widoków na przyszłość lepszych notowań i tak piękną pszenicę płacono 72—75 tal., średnią 68—70 tal., poślednią 58—64 tal.; ciężkie żyto 46—49 tal., lekkie 44—45½ tal. Inne zboże płaci po dawnemu. Koleją żelazną odeszło dosyć zboża, a więcej jeszcze statkami na Warcie.

Mąka pszenna lepiej płaciła i tak za Nr. 0 5⁵/₁₂ tal., Nr. 0i 1 5¼ tal., rzanna Nr. 0 3½ tal., Nr. 0 i 1 3⅓ tal. za cetnar bez podatku.

Gdańsk, 26. Kwietnia. — Pogoda dość ciepła ale niestała, małe deszcze często padają.

W Anglii tranzakcye z przyczyny świąt mniej były ożywione. Nawet w drugiej połowie tygodnia niebyło wiele ochoty do kupna, lecz ceny w ogólności utrzymały się bez zmiany.

Piękna pogoda która się od kilkunastu dni ustaliła i mocny suchy wiatr polepszyły kondycye ziarna krajowego, które teraz po wzmocnionych cenach łatwy miało odbyt, lecz dowóz tak był mały, że w upłynionym tygodniu o 20,000 hekt. na targach się znajdowało mniej jak w roku zeszłym w tej porze. Jest to znaczny deficyt, który z importu zagranicznego pokryć potrzeba, dla tego też w Londynie i Liwerpolu kupowano wiele mąki dla prowincyj. Zboża zagranicznego przybyło mało do portu, pokup był ograniczony lecz ceny dobrze się utrzymały.

W Francyi haussa powszechna i pokup ożywiony na wszystkich placach. Nawet wielkie składy placów portowych mniej ciążą na tranzakcyach. W Hawrze teraz ceny nie niższe jak w Paryżu, a w Marsylii właściciele składów nie spieszą ze sprzedażą po każdej cenie. Sprzedaże publiczne przyciągają wielu kupujących i towar łatwy ma odbyt po wzmacniających się cenach.

Na naszym placu ruch ożywiony i ochota do kupna się powiększa. Pszenica jasna szczególniej w lepszym gatunku znajdowała chętnych kupców po pełnych cenach zeszłego tygodnia. Żyto mniej było żądane i ceny nieco osłabły. Na odstawę krótką sprzedano tylko 3000 szefli po 1 tal. 28 sgr. 9 fen., na Maj Czerwiec 4400 szefli po 1 tal. 27 sgr. 6 fen. za 81 funt. 28 łut.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 78,000 szefli, żyta 30,600, jęczmienia 3120, grochu 6980, siemienia 3630.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	82/5—83/28	2	26	—	3	2	6
»	84/4—85/23	3	3	4	3	5	10
»	86/13—88/12	3	6	3	3	15	—
Żyto	81/25	1	28	4	2	—	—
Jęczmień		1	12	—	1	16	—
Groch		1	24	2	1	27	2

Toruń przebyło od 22—26. b. m.: pszenicy szefli 87,000, żyta 87,600. Belek dębowych 50, sosnowych 214.

Stan wody 9' 8".

Kursa zamian: Londyn 6. 21. — Hamburg 150¼. Amsterdam 141²/₄. *Alexander Makowski et Comp.*